

MATEUSZ RUTKOWSKI



<https://orcid.org/0009-0001-0775-5911>

RUTKOWSKI-97@WP.PL

II Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego w Bełchatowie

O kształt reformy rolnej 1944 r. Spory między Andrzejem Witosem a komunistami

On the Shape of the 1944 Agrarian Reform:
Disputes between Andrzej Witos and the Communists

Streszczenie: Andrzej Witos (1878–1973) był rolnikiem, działaczem ruchu ludowego, młodszym bratem Wincentego. Od 1907 r. działał w Polskim Stronnictwie Ludowym, w czasie wojny deportowany do ZSRR, wszedł w skład Związku Patriotów Polskich i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Pełnił funkcję posła w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym. Po wojnie ponownie działał w PSL, marginalizowany przez władze komunistyczne od 1950 r. Jako kierownik Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN odpowiadał za przeprowadzenie reformy rolnej, jednak w wyniku różnic w kwestii podejścia do jej założeń i wykonania został odsunięty po zaledwie dwóch miesiącach.

Słowa kluczowe: Andrzej Witos, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, reforma rolna 1944

Summary: Andrzej Witos (1878–1973) was a farmer, activist of the people's movement, younger brother of Wincenty. From 1907 he was active in the Polish People's Party, during the war he was deported to the USSR, he became a member of the Union of Polish Patriots and the Polish Committee of National Liberation (PKWN). He served as a member of the State National Council and the Legislative Sejm. After the war he was again active in the PSL, marginalized by the communist authorities from 1950. As the head of the Ministry of Agriculture and Agrarian Reforms of the PKWN he was responsible for implementing the agrarian reform, however, due to differences in the approach to its assumptions and implementation he was removed after only two months.

Keywords: Andrzej Witos, Polish Committee of National Liberation, agrarian reform 1944



Andrzej Witos (1878–1973) – w przeciwieństwie do swojego brata, trzykrotnego premiera Drugiej Rzeczypospolitej, Wincentego – jest postacią mało znaną, do niedawna wręcz zapomnianą. Jego personalia pojawiały się najczęściej tylko w monografiach dotyczących początku Polski Ludowej z lakoniczną informacją, że w marionetkowym, prokomunistycznym quasi-rządzie, jakim był Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), pełnił on funkcję wiceprzewodniczącego i miał kierować resortem rolnictwa¹.

Warto jednak nieco zgłębić skomplikowane losy młodszego z braci Witosów. Początkowo gospodarował on w rodzinnych Wierzchosławicach, skąd przeniósł się w 1920 r. z rodziną na wschód – kolejno do: Jasionowa, Lwowa i Krasnego. W tym ostatnim miejscu od 1935 r. pełnił rolę wójta. Przez lata udzielał się zarówno w środowisku lokalnym (choćby tworząc kółka rolnicze czy miejscowe struktury PSL „Piast”, w którym działał od 1907 r.), jak też na szczeblu krajowym (będąc członkiem Naczelnego Komitetu Wykonawczego swojej partii i posłem na Sejm I kadencji w latach 1922–1927). W 1940 r., wraz z żoną i synami, został deportowany do Związku Sowieckiego, do Komijskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i osadzony w specposiołku w Jakszardeniu. Tu, w fikcyjnym procesie, został wraz ze swoimi współtowarzyszami niedoli skazany na karę śmierci. Szczęśliwie odzyskał wolność na mocy postanowień układu Sikorski–Majski z lipca 1941 r. W 1942 r. Andrzej Witos otrzymał od związanego z ruchem ludowym ambasadora Rządu RP w ZSRR Stanisława Kota zadanie organizowania pomocy dla polskich zesłańców w Kraju Rad – czynnie włączył się w organizację domów dziecka, przedszkoli i szkół. Kilkanaście miesięcy później o jego pobycie na sowieckiej ziemi dowiedziała się Wanda Wasilewska, która na polecenie Stalina tworzyła podległy Kremlowi Związek

¹ Z opracowań encyklopedycznych wymienić można choćby: T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991 r.*, Warszawa 1991, s. 440–441; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Majchrowskiego, Warszawa 1994, s. 471; *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, pod red. A. Wojtasa i in., Warszawa 1989, s. 430. Z nowszej literatury: E. Jalochowska, *W ciemniu sławy. Zapomniane rodzeństwa sławnych Polaków*, Warszawa 2018, s. 290–310 (jest to jednak praca popularnonaukowa, bardzo luźno nawiązująca do historycznych wydarzeń); Z. Kaczyński, *Zapomniany brat Wincentego Witos*, „Zielony Sztandar”, 12 IX 2019, nr 19, s. 29; M. Rutkowski, *Chłop-polityk. Działalność społeczno-polityczna Andrzeja Witos* w latach 1943–1950, Łódź 2024 – przy tworzeniu tej pracy niezwykle pomoge były monografie: R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992; idem, *Opozycja parlamentarna w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym 1945–1947*, Warszawa 1997; A. Głowacki, *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943–1946)*, Łódź 1994; M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Warszawa 1987; i inne. Wzmianki dotyczące działalności Witos

po wnikliwszej kwerendzie odnaleziono w zasobach Archiwum Akt Nowych, Archiwum IPN, Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum Sybiraków UE i Archiwum Historii Ruchu Ludowego. Drukiem ukazały się także wspomnienia Witos: A. Witos, *Wszystko, co niosło życie*, oprac. C. Brzoza, Wojnicz 1994.

Patriotów Polskich (ZPP). Chcąc wykorzystać ciesząc się olbrzymim autorytetem wśród chłopów nazwisko „towarzyszka Wanda” złożyła Witosowi propozycję (oczywiście „nie do odrzucenia”), by wszedł w skład ZPP jako jego wiceprzewodniczący. W powszechnej świadomości Związek zapisał się raczej jako symbol współpracy z radzieckim okupantem². Trzeba jednak pamiętać, że dla wielu zwykłych Polaków przebywających w ZSRR – dzięki działaczom takim jak Witos – kontakt z ZPP był jedyną możliwością poprawy skrajnie wręcz nędznych warunków bytowych³. Ludowiec interweniował – często skutecznie – u lokalnych dygnitarzy (jak np. w przypadku niewypłacania przez radzieckie zakłady pracy wynagrodzeń Polakom), dystrybuował dary z zagranicy, jak choćby tak potrzebną w mroźnym klimacie ciepłą bieliznę i odzież czy artykuły spożywcze – mąkę, cukier, tłuszcz⁴.

Artykuł ten, którego ustalenia w dużej mierze zostały już opublikowane w przytoczonej monografii autora, jest próbą zainteresowania sylwetką i działalnością Andrzeja Witosza szerszej społeczności. Skupiono się tu też nie tyle na samym przebiegu przeprowadzania reformy rolnej w 1944 r., co na różnicach w podejściu do jej kształtu i założeń.

Na początku lipca 1944 r. w Moskwie zaczął działać z woli Stalina PKWN – pseudorząd, który po przetruceniu na ziemiach polskie miał administrować terenami kolejno zajmowanymi przez czerwoarmistów. PKWN, teoretycznie skupiający członków różnych opcji politycznych, w praktyce osób mniej lub bardziej podporządkowanych komunistom, miał być dla Stalina – po konferencji w Teheranie wiedzącego, że Polska znajdzie się w jego strefie wpływów – swego rodzaju zasłoną; jednocześnie kontrolował lub bardziej „kreował” sytuację polityczną, unikając niezręcznej sytuacji wprowadzenia bezpośredniego radzieckiego zarządu okupacyjnego, który – delikatnie rzecz ujmując – nie cieszyłby się uznaniem polskiego społeczeństwa i byłby kłopotliwy do wytłumaczenia zachodnim aliantom. W szeregach Komitetu znalazł się również Andrzej Witos. Ponownie objął funkcję wiceprzewodniczącego, ale powierzono mu także – co nie może dziwić przez wzgląd na wcześniejszą przynależność polityczną i działalność – kierowanie Resortem Rolnictwa i Reform Rolnych.

W najnowszej historiografii najczęściej można znaleźć słuszny opis, że PKWN powstał z trzech środowisk – komunistów skupionych w Związku Radzieckim wokół ZPP, krajowych aktywistów komunistycznej Polskiej Partii Robotniczej działających w marionetkowym pseudoparlamencie, tj. Krajowej Radzie Narodowej i kilku

2 N. Wójtowicz, *Związek Patriotów Polskich jako sposób na przeżycie polskich zesłańców w obwodzie aktiubińskim*, Wrocław 2020, s. 5–6.

3 A. Głowacki, op. cit., s. 84–87.

4 Szerzej zob.: M. Rutkowski, op. cit., s. 23–25.

„samozwańczych przedstawicieli innych stronnictw”⁵, których obecność miała uwiarygodnić hasła pluralizmu politycznego i ideowego w PKWN. Witos jest chyba jedyną osobą, którą trudno z całkowitą pewnością zakwalifikować do którejkolwiek z tych grup. Niewątpliwie nie należał on do grona komunistów. Jest bardzo mało prawdopodobne, by w innych okolicznościach, z własnej woli związał się z komunistami. Oficjalnie reprezentować miał on – w zamyśle choćby samego Stalina, który z uwagą przyglądał się tworzeniu Komitetu – stronnictwo ludowe, jednak nie wypada użyć w stosunku do niego określenia „samozwańczy” przedstawiciel. W Komitecie Lubelskim znalazł się przecież – ponownie – nie z własnej woli ani nie ze względu na wcześniejsze szczególne i wybitne zasługi i dokonania, których swoją drogą trudno szukać i u innych członków, ale jedynie przez wzgląd na noszone nazwisko.

Przed Komitetem, który do Chełma⁶ przetransportowany został pod koniec lipca 1944 r. i do początku 1945 r. kontrolował zaledwie tereny województwa lubelskiego, rzeszowskiego, białostockiego, części warszawskiego i kieleckiego, stanął szereg ważnych zadań. Jednym z nich była sprawa reformy rolnej. Przeprowadzenie jej – bez większego powodzenia podejmowane w Drugiej Rzeczypospolitej – było w realiach nowego polityczno-społecznego porządku jedną z najbardziej palących potrzeb. Sama idea reformy rolnej nie była nowa – mówiło o niej każde ówczesne stronnictwo polityczne. Nie dziwi więc, że kwestia ta została poruszona w powstałym w Moskwie „Manifeście PKWN”, ogłoszonym publicznie 22 lipca 1944 r. Już na wstępie jego autorzy składali obietnicę, że „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej”. W tym celu zakładano utworzenie Funduszu Ziemi, który podlegać miał resortowi rolnictwa i reform rolnych, którym kierował Witos. W skład Funduszu wejść miały „wraz z martwym i żywym inwentarzem i budynkami ziemie niemieckie, ziemie zdrajców narodu oraz ziemie gospodarstw obszarnczych o powierzchni ponad 50 ha, a na terenach przyłączonych do Rzeszy w zasadzie o powierzchni ponad 100 ha. Ziemie niemieckie i ziemie zdrajców narodu zostaną skonfiskowane”. Dalej przewidywano, iż ziemie z „gospodarstw obszarnczych” zostaną przejęte bez odszkodowania, „lecz za zaopatrzeniem dla byłych właścicieli”. Ziemianom, którzy mieli „zasługi patriotyczne w walce z Niemcami”, obiecywano większe (niesprecyzowane) zaopatrzenie. Arealy pozyskane przez Fundusz Ziemi miały zostać rozdzielone „między chłopów małorolnych, średniorolnych, obarczonych licznymi rodzinami

5 Zwrotu takiego użył choćby Paweł Wieczorkiewicz w swojej pracy *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2006. Dostępny w Internecie: <https://dzieje.pl/aktualnosci/pkwn> (dostęp: 21 lutego 2024).

6 Chełm był pierwszym polskim miastem zajęтым przez Armię Czerwoną na zachód od linii Curzona, po konferencji teherańskiej wskazującej przebieg granicy Rzeczypospolitej na wschodzie.

drobnych dzierżawców oraz robotników rolnych”. W zamian za minimalną opłatę beneficjenci mieli otrzymywać pełne prawo własności nadanych ziem. Już wtedy za podstawową normę uznano „5 ha użytków rolnych średniej jakości dla średniolicznej rodziny”. Gdyby jednak – zaznaczano – wydzielenie tej normy nie było możliwe w najbliższym czasie, przyszli gospodarze mieli gwarantowane prawo i pomoc państwa przy przesiedleniach, zwłaszcza na ziemi „wywindykowane” od Niemiec⁷.

W „Rzeczypospolitej”, organie prasowym PKWN, odnaleźć można artykuł z 4 sierpnia 1944 r.⁸ będący najpewniej zapisem jednego z przemówień Andrzeja Witos. Ludowiec wypunktował w nim kilka najważniejszych – jego zdaniem – kwestii, którymi musi zająć się nowa władza. Jeden z punktów, i to jeden z krótszych – co może nieco dziwić, biorąc pod uwagę, jakie stanowisko piastował, dotyczył polityki gospodarczej. Już na wstępie przeczytać można zwroty: „Jednym z najważniejszych zagadnień jest reorganizacja rolnictwa. Chcemy, ażeby rolnik był zamożny. Dlatego musi nastąpić przebudowa ustroju rolnego”. Następnie: „Przebudowy ustroju rolnego nie będziemy dokonywać dla dogodzenia tej czy innej grupie, ale po to, żeby rolnicy byli zdolni wyżywić siebie, miasta, ośrodki przemysłowe, wojsko”.

Trudno nie odnieść wrażenia, że artykuł ów jest niezwykle demagogiczny. Oczywiście należy zdawać sobie sprawę z tak prozaicznych faktów, jak choćby ten, że na łamach kilkustronicowego pisma niemożliwym było wyjaśnienie dogłębnie i rzeczowo skomplikowanych zagadnień, ale jednak w przytaczanym tekście – poza kilkoma chwytliwymi hasłami – Witos nie podawał praktycznie żadnych szczegółów dotyczących tego, co miał na myśli, używając zwrotu o „reorganizacji rolnictwa” oraz przede wszystkim w jaki sposób wspomniany rolnik ma stać się „zamożny”. Co mogło być tego przyczyną? Artykuł ukazał się na miesiąc przed uchwaleniem dekretu o reformie rolnej – z politycznego punktu widzenia lepiej więc było nie szafować zbyt wcześnie hasłami, których potem nie będzie można w pełni zrealizować. To przecież z kolei mogłoby skutkować – znów delikatnie ujmując – niezadowolaniem społeczeństwa. Innym motywem tak ogólnikowej wypowiedzi może być też jednak to, że Andrzej Witos zdawał sobie najpewniej już od samego początku sprawę z tego, jaka w rzeczywistości jest jego pozycja w PKWN. Już w tym czasie najpewniej dochodziła do niego myśl, że jest tylko – jakkolwiek brutalnie to zabrzmie – przydatnym instrumentem w ręku kremlowskich władz, który (dla własnego bezpieczeństwa, o czym Witos miał przekonać się miesiąc później) nie powinien próbować wybić się na zbytnią niezależność.

7 *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2, s. 11; Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1944, nr 1, poz. 1 (w Dzienniku Ustaw umieszczono samą ustawę dot. utworzenia PKWN, nie załączono tekstu *Manifestu*).

8 *Przemówienie Wiceprzewodniczącego PKWN i Kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Andrzeja WITOSA*, „Rzeczypospolita”, 4 VIII 1944, nr 2, s. 3.

Z pewnością jednak już wtedy Witos, jako kierownik Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych, miał świadomość, że to na nim spoczywać będzie odpowiedzialność za wcielenie w życie reformy. Trzeba ją było przeprowadzić w kilku etapach. Po pierwsze – ziemię najpierw należało odebrać tzw. obszarnikom. By chociaż pozornie było to zgodne z prawem, konieczna była stosowna ustawa. Do prac nad wymaganym aktem prawnym Witos powołał specjalną Komisję Reform Rolnych, której prace dość szczegółowo przytaczał w swoich wspomnieniach. Oprócz niego, jako przewodniczącego, w składzie tego gremium znaleźć się mieli: „Hilary Minc – ekonomista, Antoni Rudziński – prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, Somer-ter – prawnik, Bronisław Sygut – sekretarz Komisji, Bieniek”⁹. Komisja opracowała dwa projekty ustaw – jeden autorstwa Minca, drugi – Witos. Należy tu przypomnieć, że Andrzej Witos był chłopem, rolnikiem i praktycznie całe swoje życie zajmował się prowadzeniem gospodarstw. Myślał więc „po gospodarsku”. Konkludował, że jeśli chłop ma otrzymać ziemię, to trzeba mu przydzielić ustawowo minimum 5 ha, co czyniłoby nowopowstałe gospodarstwa rentownymi i opłacalnymi. Na podstawie własnych doświadczeń Witos uważał, że należy od razu tworzyć gospodarstwa pełnowartościowe. „Ja proponowałem, aby 60% zapasu ziemi przeznaczyć na upelno-rolnienie gospodarstw karłowatych przynajmniej do 5 hektarów, z pozostałych zaś 40% tworzyć nowe gospodarstwa o powierzchni powyżej 5 ha”¹⁰.

Całkowicie inne były jednak motywy komunistów. Zależało im przede wszystkim na tym, aby – w myśl instrukcji z Kremla – jak najwięcej chłopów dostało ziemię z rąk PKWN. Miało się to oczywiście przełożyć na wzrost późniejszego politycznego poparcia wśród najliczniejszej warstwy społecznej. Oczywiście w pewnym stopniu działaczom PPR chodziło także o rozwiązanie problemów ekonomicznych, ale reforma rolna (w tym momencie i w postulowanym przez nich kształcie) stanowić miała głównie krok w kierunku obezwładnienia dobrze zorientowanej politycznie i dobrze zorganizowanej ekonomicznej grupy, jaką było ziemiaństwo¹¹. W artykule opublikowanym w „Rzeczpospolitej” 1 października 1944 r.¹² można znaleźć choćby takie agitacyjne frazy: „Pod groźbą zagłady narodowej nie wolno nam iść na kompromis z dworem szlacheckim, tą ostoją naszego zacofania! Dwór ten, jako symbol naszej słabości, jako kamień młyński ciążył u nóg Rzeczypospolitej!” Dodatkowo, jak wynika z nowszych badań, reforma miała być jedynie propagandowym

9 A. Witos, op. cit., s. 184.

10 Ibidem.

11 T. Osiński, „Złamać opór obszarników”. *Ziemiaństwo Lubelszczyzny aresztowani w 1944 r. w związku z realizacją reformy rolnej*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2011, nr 48, s. 6.

12 *Reforma rolna – dzwignią postępu*, „Rzeczpospolita”, 1 x 1944, nr 59, s. 3.

zabiegami w perspektywie planowanej już kolektywizacji¹³. Dlatego też nowo tworzone gospodarstwa nie mogły być zbyt duże, bowiem musiały być oparte na indywidualnym gospodarowaniu¹⁴.

Główny oponent Witos na posiedzeniach wspomnianej komisji, Minc, kontrował kierownika resortu, przytaczając argument (słuszny, ale w praktyce niemożliwy do zrealizowania), że „każdy powinien mieć prawo do otrzymania ziemi”. Ripostował mu Witos, pytając, jak wyobraża to sobie choćby w województwie lubelskim, gdzie na cele reformy przeznaczono 440 tys. ha, a na wykonanie projektu potrzeba by 300 tys. ha więcej. Ekonomista miał wtedy ogólnikowo odpowiadać: „Będziemy dzielić, jak wypadnie. Po jednym, po dwa i czasem więcej hektarów”¹⁵. Witos, nie mogąc dojść do porozumienia i twierdząc, że „na zniszczenie polskiego rolnictwa swego nazwiska nie da”¹⁶, jak wspominał, przez dwa dni nie zwoływał komisji. Po naciskach przewodniczącego KRN Bolesława Bieruta i przewodniczącego PKWN Edwarda Osóbki-Morawskiego, ostatecznie „zwołałem komisję, uzyskując zgodę Minca na moje projekty. Ponieważ w tym momencie nie było dostatecznego zapasu ziemi, postawiłem wniosek o umieszczenie klauzuli, że niepełnorolne gospodarstwa po oswobodzeniu Polski będą uzupełniane do właściwych norm. Dalsze obrady poszły gładko”¹⁷ – notował w pamiętnikach. Witos nie zdawał sobie sprawy, że zgody Minca były tylko pozorne. Bolesnie przekonać miał się o tym na wrześniowym posiedzeniu PKWN.

Swoje poglądy Andrzej Witos podtrzymywał i uzasadniał m.in. w artykule napisanym w rocznicę uchwalenia dekretu o reformie rolnej:

Może być, że sytuacja polityczna wymagała przede wszystkim zaspokojenia głodu ziemi w szerokich masach chłopskich, jednak ze stanowiska potrzeb rolnictwa tworzyć należy gospodarstwa rolne nie tylko samowystarczalne, ale i takie, żeby część swoich produktów mogły oddać na wyżywienie miasta, wojska i klasy robotniczej. [...] [Błędem – M.R.] moim zdaniem było wydzielenie 1½ – 2 – 3 ha działek¹⁸.

13 A. Wiktor, *Parcelacja wielkiej własności na Rzeszowszczyźnie w myśl dekretu PKWN z 6 grudnia 1944 r. Motywy, przebieg i skutki*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, nr 5, s. 318.

14 S. Jankowiak, *Reforma rolna*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 1(12), s. 26.

15 A. Witos, op. cit., s. 185.

16 Ibidem, s. 186.

17 Ibidem.

18 Idem, *Po parcelacji upełnorolnić. Zachód zagospodarować*, „Dziennik Ludowy”, 6 IX 1945, s. 3. Bliźniaczą opinię znaleźć można w: Archiwum Państwowe w Łodzi, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi, sygn. 2140, k. 1–7; Działalność w ZPP i PKWN w latach 1943–1946. Relacja Andrzeja Witosy nagrana w Łodzi dn. 25 stycznia 1965 r.

Różnice w podejściu do kwestii nadania chłopom ziemi najbardziej uwidoczniły się na posiedzeniu PKWN 5 września 1944 r., które zostało poświęcone uchwaleniu dekretu o reformie rolnej. Dyskusji przysłuchiwała się wiceprzewodnicząca PKWN Wanda Wasilewska, która na tę okoliczność przybyła specjalnie z Moskwy. „[...] od razu domyśliłem się, że jej przyjazd nie był przypadkowy”¹⁹ – notował we wspomnieniach ludowiec. Miał słuszość – „towarzyszce Wandzie” ten dzień również musiał utkwić w pamięci, skoro po latach przytaczała: „W związku z reformą rolną, [...] zadzwonił do mnie Bułganin²⁰, żeby natychmiast przyjechać [do Lublina – M.R.], bo spodziewa się dużych trudności”²¹. Podczas referowania wyników prac komisji, Witos twardo obstawał przy swoim stanowisku, przekonując, że zasada powszechności reformy jednocześnie uniemożliwi tworzenie gospodarstw o powierzchni 5 ha. Stąd też postulował odłożenie parcelacji i nadziału ziemi do czasu „wyzwolenia” przez czerwonarmistów pozostałych polskich terenów (w omawianym czasie PKWN, który z Chełma przeniósł się do Lublina, kontrolował nadal tylko obszar wspomnianych wcześniej województw – w historiografii teren ten zostanie określony tzw. Polską lubelską).

Jak nietrudno się domyślić, propozycja, z jaką wyszedł Witos, wywołała ostrą dyskusję i sprzeciw działaczy PPR, ale również Polskiej Partii Socjalistycznej oraz części Stronnictwa Ludowego²². Ludowcy i socjaliści – chcąc zasugerować jakąś formę konsensusu – proponowali ograniczenie zasady powszechności i nadanie ziemi na razie tylko robotnikom folwarcznym i posiadaczom karłowatych gospodarstw. Pozwoliłoby to na utrzymanie przy podziale 5 ha jako minimum. Zgodnie z prawdą podkreślali, że zmniejszenie nadziałów jest sprzeczne z założeniami zawartymi w „Manifeście”. Jednak również na taki plan nie zgadzali się komuniści. Argumentowali, że ograniczenie uprawnionych do otrzymania ziemi będzie krzywdzące względem „pozostałych warstw chłopu pracującego”, co może wywołać niezadowolenie i zamieszki na wsiach. Przypominali, że po wyzwoleniu dalszych ziem, przewidziano możliwość powiększania gospodarstw²³.

19 A. Witos, op. cit., s. 186.

20 Nikołaj Bułganin (1895–1975) był wysokim sowieckim działaczem partyjnym, politykiem i wojskowym. W 1944 r. pełnił funkcję pełnomocnika rządu radzieckiego przy PKWN.

21 *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” 1982, t. VII, s. 404.

22 Należy tu pamiętać, że wymienione partie – PPS i SL – nie były partiami działającymi pod tymi nazwami w okresie międzywojennym. PPS i SL współtworzące PKWN były w istocie sztucznymi tworem, których działacze (choć często mieli za sobą pewien epizod aktywności w ruchu socjalistycznym lub ludowym, choćby sam Edward Osóbka-Morawski, Bolesław Drobner, Stanisław Kotek-Agroszewski) – teraz byli postaciami z różnych przyczyn podporządkowanymi działaczom komunistycznym.

23 Archiwum Akt Nowych, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, sygn. I/4, k. 107–110, Protokół z posiedzenia PKWN 5 września 1944 r.

Witos relacjonował dyskusję:

Wasilewska stwierdziła, że nie zgadza się na takie postawienie sprawy i że ziemię powinien otrzymać każdy. Ziemia obszarników powinna być przejęta najpóźniej do 20 listopada, a do 20 grudnia rozdzielona, czyli dekret o reformie rolnej ma być do tego czasu wykonany. Starałem się wyjaśnić członkom PKWN, że wnioski Wasilewskiej są nie do przyjęcia²⁴.

Jednak tym razem opór ludowca został złamany w dość perfidny sposób. Jak przytaczała to wydarzenie Wasilewska:

I wtedy Witos zaczął robić obstrukcję wzorowaną na przykładach parlamentu austriackiego, tzn. długo i bez końca gadać przy rozmaitych punktach, prosić o doprecyzowanie tego lub innego sformułowania. To nie była dyskusja, ale po prostu obstrukcja. Opór Witosą pokonałam bardzo paskudnym chwytem, którego głębi paskudności sama wtedy nie potrafiłam ocenić, oceniłam to dopiero kilka lat później, dowiedziawszy się pewnych rzeczy. W jakiejś chwili przerwy, kiedy przyniesiono kanapki, ktoś mówił coś o pogodzie, a ja zapytałam Witosą „Ciekawe jaka o tej porze jest pogoda w Komi?” Wówczas Witos usiadł i więcej głosu nie zabrał²⁵.

Nietrudno się domyślić, co wtedy przyszło na myśl Witosowi. Najprawdopodobniej wrócił pamięcią do licznych przesłuchań prowadzonych na zesłaniu przez sowiecki wymiar „sprawiedliwości”, do oczekiwania w celi śmierci na wykonanie wyroku. Pytanie Wasilewskiej najpewniej zinterpretował jako realną możliwość powrotu na Syberię. Wasilewska dalej wspominała:

[...] mnie wtedy zebrała osobista wściekłość, że ten, którego się wyciągnęło, z którego się zrobiło działacza, bo on przedtem żadnym działaczem nie był, tak się zachowuje. Więc trzeba mu przypomnieć, skąd się w ogóle wziął i jaki ma dług wobec ruchu lewicowego i wobec nas wszystkich. On widocznie to sobie zinterpretował jako groźbę i dzięki temu, po tych kanapkach, z powodu braku oporu Witosą obrady nad reformą rolną potoczyły się szybko i rzeczywiście wyszliśmy z lokalu z uchwaloną reformą²⁶.

24 A. Witos, op. cit., s. 186.

25 *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej...*, s. 404.

26 *Ibidem*, s. 423.

Taką wersję wydarzeń potwierdzał w swoich pamiętnikach ówczesny I sekretarz Komitetu Centralnego PPR Władysław Gomułka, pisząc o „unicestwieniu obstrukcji” Witos²⁷.

W tym miejscu należy poczynić pewną dygresję i wyraźnie podkreślić, że nakaz jak najszybszego rozdania ziemi pochodził przede wszystkim z Kremla. Niektórzy komuniści zgadzali się (oczywiście nieoficjalnie) z postulatami Witos. Franciszek Mazur, wieloletni protegowany Bieruta, podczas dyskusji nad omawianym dokumentem, mówił:

W zasadzie dekret ustala pięciohektarowe gospodarstwo, o ile praktyka i doświadczenie wykazują, to jeszcze należy stworzyć gospodarstwa samowystarczalne; nie tylko samowystarczalne dla siebie, ale gospodarstwa, które mają być podstawą gospodarki państwowej, a muszą być to gospodarstwa od 8 do 10 hektarów. To nie znaczy, że musimy wszystkich bezrolnych w Polsce obdzielić ziemią, bo podniesienie [poziomu] rolnictwa jest podstawą do rozwoju przemysłu i całego szeregu innych gałęzi życia państwowego, do których odpłynie nadmiar sił wolnych. Należy uzupełnić w pierwszym rządzie karłowate gospodarstwa do wielkości gospodarstw wydajnych, a następnie robotnikom rolnym należy dać ziemię²⁸.

Można się domyślać, że część polskich komunistów byłaby skłonna przystać do propozycji Witos o chwilowym odłożeniu reformy (lub przynajmniej poddać to dyskusji), gdyby nie naciski Stalina. Po latach potwierdził to Jakub Berman, w opisywanym momencie członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PPR: „[...] nam tłumaczyli [tj. władze radzieckie], że niezrobienie w porę reformy rolnej okaże się później ciężkim błędem, będzie godzić w państwowe interesy i jeżeli się z nią spóźnicie – mówili – grubo i drogo za to zapłacicie”²⁹.

Po szeregu innych wniosków projekt przekazano do ponownego zredagowania komisji, w składzie której znaleźli się: Edward Grudziński, Hilary Minc, Emil Sommerstein. W gremium tym znalazł się również Witos, jednak można się domyślać, że po tym, kiedy dobitnie i ostatecznie przekonał się o swojej pozycji, nie odgrywał w nim już większej roli. Wygraną odniosło komunistyczne stanowisko PPR, której

27 W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, red. nauk. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 491.

28 Odpowiadał na to niecierpliwie Bierut: *A chłopom w takim razie nie dać? Stale walczyliśmy o reformę rolną, ale chodzi nam o stworzenie zdrowych podstaw gospodarki. To jest zagadnienie, a nie to, że nie wszyscy bezrobotni dostaną 5 hektarów – szerzej zob.: A. Herman, *Od PKWN do własności. Restytucja mienia przejętego dekretem reformy rolnej*, Warszawa 2010, s. 21.*

29 T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1990, s. 60.

głównym celem było powiązanie szerokich mas chłopstwa, zwłaszcza tego najbiedniejszego, z rodzącą się „władzą ludową”, a także danie podwalin pod rodzący się i przez wiele lat podtrzymywany mit „sojuszu robotniczo-chłopskiego”. Dekret o reformie rolnej został zatwierdzony bez zbędnego oczekiwania już w nocy 6/7 września 1944 r. zarówno przez PKWN i KRN, co również świadczyło o jego wadze.

Treść dekretu ukazała się 7 września w „Rzeczypospolitej”³⁰. W liczącym 22 artykuły dokumencie podkreślono, że reforma jest koniecznością „państwową i gospodarczą” oraz „będzie zrealizowana przy udziale czynnika społecznego zgodnie z zasadami Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego”³¹. Przeprowadzenie działań zaplanowane zostało w czterech krokach. Pierwszymi miało być upelnorolnienie istniejących gospodarstw o powierzchni poniżej 5 ha rolnych oraz tworzenie nowych samodzielnych gospodarstw rolnych dla bezrolnych, robotników i pracowników rolnych oraz drobnych dzierżawców. Dalej pisano o „tworzeniu w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych gospodarstw dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej, kolonii i ogródków działkowych robotniczych, urzędniczych i rzemieślniczych”³², oraz o konieczności zarezerwowania odpowiednich terenów dla szkół i ośrodków kultury rolnej. Na cele reformy miały zostać przeznaczone nieruchomości:

- a) stanowiące własność Skarbu Państwa z jakiegokolwiek tytułu,
- b) będące własnością obywateli Rzeszy Niemieckiej, nie-Polaków i obywateli polskich narodowości niemieckiej,
- c) będące własnością osób skazanych prawomocnie za zdradę stanu, za dezercję lub uchylanie się od służby wojskowej, za pomoc udzieloną okupantom ze szkodą dla Państwa lub miejscowej ludności, względnie za inne przestępstwa [...],
- d) skonfiskowane z jakichkolwiek innych prawnych przyczyn,
- e) stanowiące własność albo współwłasność osób fizycznych lub prawnych, jeżeli ich rozmiar łączny przekracza bądź 100 ha powierzchni ogólnej, bądź 50 ha użytków rolnych, a na terenie województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, jeśli ich rozmiar łączny przekracza 100 ha powierzchni ogólnej, niezależnie od wielkości użytków rolnych tej powierzchni³³.

Nakreślone zostały również obowiązki kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych, a także pełnomocników wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz

³⁰ Dalsze omówienie na podstawie: *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o wprowadzeniu Reformy Rolnej*, „Rzeczpospolita”, 7 IX 1944, nr 36, s. 2.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

gminnych komisji reformy rolnej i podziału ziemi. Nabywcy ziemi zobowiązani byli do wpłaty „w gotówce lub w naturze 10% ceny kupna”³⁴. Spłata reszty miała zostać rozłożona dla chłopów małorolnych i średniorolnych na 10 lat, a dla bezrolnych na 20 lat. Wywłaszczonym właścicielom ziemi dawano możliwość otrzymania samodzielnego gospodarstwa poza przejętym majątkiem lub wypłacenia zaopatrzenia miesięcznego w wysokości uposażenia urzędnika państwowego VI klasy.

W myśl starego porzekadła, można pokusić się o stwierdzenie, że jedynym kompromisem osiągniętym przy tworzeniu i uchwalaniu dekretu o reformie rolnej było faktyczne niezadowolenie każdej ze stron. Zauważyć można jeszcze także pewne rozbieżności pomiędzy tezami wysuwanymi przez komunistów w trakcie prac a ich finalnym wynikiem. Rzeczywiście określona została granica 5 ha, z tym że nie jako minimum, które postulował Witos, a jako maksimum ziemi, którą po przyznaniu miał posiadać gospodarz. Dekret zakładał także dwie istotne zmiany w stosunku do Manifestu PKWN. We wrześniu zatwierdzono, iż na terenach województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego podlegać podziałowi miały obszary powyżej 100 ha, niezależnie od wielkości użytków rolnych. W Manifestie wskazywano zaś na obszar ziem przyłączonych do III Rzeszy, a więc oprócz ww. miałyby być to także spore tereny województwa łódzkiego i warszawskiego. Jednak największą zmianą było wyłączenie z kręgu uprawnionych do korzystania z parcelacji chłopów średniorolnych, tj. posiadających powyżej 5 ha, ponieważ – jak już wcześniej podkreślono – przewidziano nadzielenie jedynie gospodarstw poniżej tej wielkości. Choć było to spowodowane ograniczeniem Funduszu Ziemi, to jednak niezwykle kłóciło się z wysuwanymi przez komunistów tezami o potrzebie równego traktowania „wszystkich warstw chłopów pracującego”.

Dla Andrzeja Witosa uchwalenie dekretu w takiej formie było pewną osobistą porażką. O ile dobrze zdawał sobie sprawę z tego, że „towarzyszka Wanda” zobligowana była do wykonywania instrukcji radzieckiego dyktatora, tak w stosunku do pozostałych ludowców – członków PKWN – m.in. Jana Czechowskiego i Stanisława Kotek-Agroszewskiego, odczuwał pewien żal za brak poparcia swojego projektu. „Natomiast od pozostałych oczekiwałem zupełnie czego innego, ale zajęte przez nich stanowisko wykazywało, że ludzie ci bądź zupełnie nie rozumieją sytuacji, bądź też są członkami Stronnictwa [Ludowego] tylko na pokaz” – pisał po latach z wyrzutem³⁵. W związku z tym wiceprzewodniczący PKWN wspominał nawet o zgłoszeniu rezygnacji z zajmowanego stanowiska, jednak KRN takowej nie przyjęła.

Mimo poniesienia klęski w sporze o kształt dekretu, Witos przystąpił do realizacji zadań mających na celu wywłaszczenie ziemiaństwa, parcelację należących do

³⁴ Ibidem.

³⁵ A. Witos, op. cit., s. 186.

niego gruntów i ostatecznie rozdzielanie ich pomiędzy chłopów. Szybko się okazało, że – czego można by się spodziewać – największym problemem wcale nie byli stawiający opór ziemianie – o takich przypadkach Witos w swoich pamiętnikach praktycznie w ogóle nie wspominał. Wręcz przeciwnie – na podstawie rozmów z tzw. obszarnikami twierdził, że rozumieli oni potrzebę przemian społeczno-gospodarczych. Znacznie bardziej kłopotliwa okazała się współpraca z innymi urzędnikami, zwłaszcza komunistycznymi. Dodatkowo brakowało niezbędnego sprzętu, a podziemie antykomunistyczne – zdając sobie sprawę z tego, kto jest rzeczywistym „ojcem” reformy w takim kształcie – nakazywało sabotować jej przeprowadzenie. Wreszcie nadzieje komunistów, że chłopci masowo poprą politykę PKWN oraz wezmą czynny udział w dokonywaniu wywłaszczeń i podziałów, okazały się płonne³⁶.

Po uchwaleniu dekretu o reformie rolnej Andrzej Witos przestał być komunistom potrzebny. Spełnił już swoją rolę – dał reformie własne nazwisko. Teraz jego odmienne poglądy i sposób realizacji zleconych zadań stanowiły nie lada problem. O usunięciu Witosza zdecydowano faktycznie już pod koniec września w Moskwie. W taki sposób Gomułka relacjonował spotkanie 29 września 1944 r. na Kremlu Generalissimusa z grupą działaczy PPR, kiedy to dyktator ostro zganił Bieruta:

[...] właśnie pod koniec tej kolacji, kiedy jej uczestnicy po wypiciu szampana z rogów baranich powstali od stołu i rozeszli się w trzech grupach do różnych miejsc biesiadnej sali, Stalin i Mołotow przeprowadzili z Bierutem ów „rugatelnyj razgawor”, którego treść zrelacjonował nam Bierut na posiedzeniu biura zaraz po powrocie do Lublina. Brutalne zwymyślanie Bieruta za metody realizowania dekretu o reformie rolnej i za stosunek do wywłaszczonych obszarników odnosiło się faktycznie do całego kierownictwa partii. Musieliśmy więc dokonać gwałtownego zwrotu na tym odcinku działalności partii i PKWN. Ze zrozumiałych względów prawdziwe przyczyny tego zwrotu nie mogły być ujawnione. Znało je tylko wąskie grono ludzi z centralnego kierownictwa partii³⁷.

Następnie, 9 października, Bierut informował członków KC PPR:

Na tej drugiej konferencji tow. Stalin interesował się konkretnymi krokami powziętymi celem realizacji reformy [rolnej]. Na nasze sprawozdanie reagował bardzo niecierpliwie. Podkreślił, że nie doceniamy ważności sprawy. Taka rewolucja

³⁶ Szerzej zob.: M. Rutkowski, op. cit., s. 86–88. Por.: E. Bertold, *Lubelska reforma rolna. Ze wspomnień zastępcy kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN*, „Rocznik Lubelski” 1959, s. 39.

³⁷ W. Gomułka, op. cit., s. 471.

agrarna może być przeprowadzona tylko drogą rozpętania ruchu masowego i oddanie tak ważnej sprawy w ręce jednemu człowiekowi [Witosowi] było błędem³⁸.

Na wspomnianym posiedzeniu z totalną i oczywiście mocno przesadzoną krytyką Witosą wystąpił generał Michał Rola-Żymierski, ujawniając przy okazji pewne kolejne szczegóły spotkania, na którym wysunął cały szereg bezpodstawnych zarzutów:

Kiedy przedstawiliśmy tow. Stalinowi zachowanie się Witosy, jego nieszczerą grę, jego tchórzostwo i jak poza plecami sabotuje reformę rolną, tow. Stalin powiedział: „To na co wy jeszcze czekacie? Nie na nim stoi sprawa”. To cięcie było podstawowym. Było to pierwsze cięcie, bo przypuszczam, że za nim nastąpią dalsze. To co Witos wyrybał było niesłychane. Nie ludźmy się jednak, że był to jeden tylko Witos. Gdyby nie miał pleców, nie byłby taki mocny. On ściągnął do aparatu ludzi londyńskich, na których się obecnie opiera. Wyeliminowaniem Witosy sprawa się nie skończyła. Dzięki niemu weszła do aparatu taka ilość sabotażystów, że konieczna jest czystka. Sam Witos tylko w drobnej mierze sparaliżował robotę, głównie działał jego aparat³⁹.

Sprawa odwołania Andrzeja Witosy stała się przedmiotem obrad PKWN w dniu 9 października 1944 r. Po przemówieniu Bieruta, w którym oskarżył on ludowca o niewłaściwe wykonywanie reformy rolnej i „uprawianie sabotażu”, Witos przemawiał w swojej obronie półtorej godziny. „[...] wyjaśniłem, że nie jest tak, jak przedstawia Bierut. Że przejmowanie majątków idzie sprawnie, że nie ma obawy opóźnienia przeprowadzenia ich parcelacji. Tłumaczenia moje były jednak bez znaczenia, tym bardziej, że moi partyjni koledzy [...] nie wystąpili z ni słówkiem w mojej obronie”⁴⁰. Jednak w wyniku nieugiętej postawy działaczy PPR Andrzej Witos został usunięty ze stanowiska tego samego dnia. W opublikowanym komunikacie jako powód ustąpienia Witosy podano – tradycyjnie – w takich sytuacjach – „zły stan zdrowia”⁴¹.

Komunistyczna propaganda jeszcze długie lata dbała o to, by w kontekście reformy rolnej w ogóle nie wspominać o kłopotliwym ludowcu. Przez dekady w szkolnych podręcznikach parcelacja ziemi i przekazanie jej chłopom w pierwszych latach powojennych były przedstawiane jako jeden z fundamentów nowego ustroju. Świadczyć miały o tym choćby zdjęcia wzruszonych, wiwatujących chłopów odbierających akty

38 *Protokół z posiedzenia KC 9 października 1944 r.*, [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 18.

39 *Ibidem*, s. 24.

40 A. Witos, *op. cit.*, s. 191.

41 H. Ślabek, *Polityka agrarna PPR. Geneza, realizacja, konsekwencje*, wyd. 2 poszerz., Warszawa 1978, s. 180.

nadania. Odbierali je oni jednak oczywiście nie z rąk Witosa, ale najczęściej Osóbki-Morawskiego⁴². W tychże samych podręcznikach – z oczywistych względów – próżno było szukać informacji o tym, że sprawa polskiego chłopca została w perfidny sposób wykorzystana przez sowieckiego dyktatora, a powojenna reforma rolna w wykonaniu władzy z moskiewskiego nadania stała się w istocie wręcz zbrodnią na wybranej klasie społecznej – w tym przypadku znienawidzonym przez komunistów ziemiaństwie⁴³.

Aleksander Jackowski, jeden z zesłańców, a później żołnierzy Armii Berlinga, tak po latach charakteryzował Witosa: „[Nazywano go] tylko Witosem, by stworzyć sugestię, że chodzi tu o legendarnego przywódcę polskich chłopów. Tymczasem Andrzej był jedynie bratem, i to pozbawionym cech, które charakteryzowały Wincentego. Naiwny, łatwo idący na kompromis, pozbawiony instynktu politycznego i – oczywiście – charyzmy”⁴⁴.

Rzeczywiście, Andrzej Witos nie miał takiego wyrobienia politycznego jak starszy brat. Z drugiej strony, nigdy też – o czym wiele razy pisał we wspomnieniach – za zawodowego polityka się nie uznawał. Wydaje się, że współcześni mu zbyt surowo go ocenili. Zdecydowanie to właśnie jemu, bardziej niż komunistycznym dygnitarzom, wsłuchanym w imperatywy z Moskwy, leżał na sercu los polskiego chłopca. Pozostaje żałować, że jego uwagi, także i w innych kwestiach (np. dotyczących repatriacji) czy to na posiedzeniach PKWN, KRN, czy potem Sejmu Ustawodawczego, tak często były ignorowane, a on sam, z czasem, także i we własnej partii, był coraz bardziej marginalizowany⁴⁵.

Artykuł ten, którego ustalenia w dużej mierze zostały już opublikowane w przytoczonej monografii autora, jest próbą zainteresowania sylwetką i działalnością Andrzeja Witosa szerszej społeczności. Skupiono się tu też nie tyle na samym przebiegu przeprowadzania reformy rolnej w 1944 r., co na różnicach w podejściu do jej kształtu i założeń. Zdecydowana większość ustaleń zawartych w niniejszym artykule została już przez autora zaprezentowana i scharakteryzowana w przytoczonej biografii Andrzeja Witosa. Jest to więc nie tyle próba przedstawienia nieznanych dotąd faktów, co chęć zainteresowania sylwetką i działalnością ludowca szerszego grona odbiorców. Skupiono się tu też nie tyle na samym przebiegu przeprowadzania reformy rolnej w 1944 r., co na różnicach w podejściu do jej kształtu i założeń.

42 A. Zborowska, *Rzeczy i historie potencjalne na obrzeżach reformy rolnej*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5, s. 80–81.

43 Szerzej zob. np. A. Łuczak, *Reforma rolna i represje wobec polskiego ziemiaństwa po roku 1944*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 3(124), s. 53.

44 P. Korczyński, *Witos i spadochroniarze*, „Polska Zbrojna. Historia” 2024, nr 1(29), s. 114.

45 Szerzej zob.: M. Rutkowski, op. cit., s. 130.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

Archiwum Państwowe w Łodzi

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi

Źródła drukowane

Bertold E., *Lubelska reforma rolna. Ze wspomnień zastępcy kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN*, „Rocznik Lubelski” 1959.

„Dziennik Ludowy” 1945

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1944

Gomułka W., *Pamiętniki*, t. 2, red. nauk. A. Werblan, Warszawa 1994.

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, „Rocznik Lubelski” 1959, nr 2.

Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992.

„Rzeczpospolita” 1944

Witos A., *Wszystko, co niosło życie*, oprac. C. Brzoza, Wojnicz 1994.

Wspomnienia Wandy Wasilewskiej, „Archiwum Ruchu Robotniczego” 1982, t. VII.

„Zielony Sztandar” 2019

Literatura

Głowacki A., *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943–1946)*, Łódź 1994.

Herman A., *Od PKWN do własności. Restytucja mienia przejętego dekretem reformy rolnej*, Warszawa 2010.

Jałochowska E., *W cieniu sławy. Zapomniane rodzeństwa sławnych Polaków*, Warszawa 2018.

Jankowiak S., *Reforma rolna*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 1(12).

Korczyński P., *Witos i spadochroniarze*, „Polska Zbrojna. Historia” 2024, nr 1(29).

Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, pod red. J. Majchrowskiego, Warszawa 1994.

Łatyński M., *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Warszawa 1987.

Łuczak A., *Reforma rolna i represje wobec polskiego ziemiaństwa po roku 1944*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 3(124).

Moldawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991 r.*, Warszawa 1991.

- Osiński T., „Złamać opór obszarników”. Ziemianie Lubelszczyzny aresztowani w 1944 r. w związku z realizacją reformy rolnej, „Wiadomości Ziemiańskie” 2011.
- Rutkowski M., *Chłop-polityk. Działalność społeczno-polityczna Andrzeja Witosa w latach 1943–1950*, Łódź 2024.
- Słabek H., *Polityka agrarna PPR. Geneza, realizacja, konsekwencje*, wyd. 2 poszerz., Warszawa 1978.
- Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, pod red. A. Wojtasa i in., Warszawa 1989.
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 1990.
- Turkowski R., *Opozycja parlamentarna w Krajowej Radzie Narodowej i Sejmie Ustawodawczym 1945–1947*, Warszawa 1997.
- Turkowski R., *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992.
- Wieczorkiewicz P., *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2006.
- Wiktor A., *Parcelacja wielkiej własności na Rzeszowszczyźnie w myśl dekretu PKWN z 6 grudnia 1944 r. Motywy, przebieg i skutki*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, nr 5.
- Wójtowicz N., *Związek Patriotów Polskich jako sposób na przeżycie polskich zesłańców w obwodzie aktubińskim*, Wrocław 2020.
- Zborowska A., *Rzeczy i historie potencjalne na obrzeżach reformy rolnej*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5.